

Pismo Studentów

WUJ

Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

MIESIĘCZNIK NR 6 (264) • ROK XXII • KWIECIEŃ 2018 • ISSN 1429-995X

WWW.ISSUU.COM/PISMOWUJ • ROZDAWANY BEZPŁATNIE

Akcja DKMS na UJ
– Dawcy Szpiku
poszukiwani – str. 2

Nasi studenci piszą
ciekawe blogi – str. 12

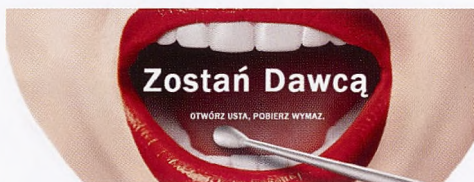
Zżera Cię stres?
Potrzebujesz
pomocy psychologa?
Podpowiadamy, gdzie ją
znaleźć – str. 13

Gabriela Bujak,
studentka UJ,
opowiada o pracy
modelki na chińskich
wybiegach – str. 14



Akcja DKMS na UJ

Dawcy Szpiku poszukiwani!



Na terenie naszej uczelni rusza kolejna rejestracja do bazy potencjalnych dawców szpiku. Odbędzie się pod nazwą **Helpers' Generation**, organizowana jest przez Fundację DKMS.

Koordinatorkami akcji są dwie studentki UJ: Magdalena Wawrzyniak oraz Grażyna Adamek.

Rejestracja będzie miała miejsce w dniach od 16 do 19 kwietnia na Wydziałach Uniwersytetu Jagiellońskiego: Biologii i Nauk o Ziemi, Prawa i Administracji, Zarządzania i Komunikacji Społecznej, w Collegium Paderevianum II oraz w Centrum Dydaktyczno-Kongresowym Wydziału Lekarskiego CM. Zgłoszenie będzie możliwe również w Zespole Domów Studenckich Collegium Medicum w Prokocimiu,

w akademiku „Piast” oraz Klubie Studenckim „Żaczek”.

DLACZEGO WARTO?

Możesz uratować kogoś życie! Co godzinę ktoś dowiaduje się, że jest chory na białaczkę. Przeszczep szpiku lub komórek macierzystych krwi od niespokrewnionego dawcy jest dla chorego często jedyną szansą na przeżycie. Prawdopodobieństwo znalezienia odpowiedniego bliźniaka genetycznego stanowi 1:20 000! Fundacja DKMS zarejestrowała już ponad 1,2 miliona

osób. Im więcej ludzi się zgłosi, tym większa będzie szansa, że osoba cierpiąca na nowotwór krwi uzyska pomoc. To właśnie Ty możesz okazać się dla kogoś bohaterem!

KTO MOŻE ZOSTAĆ DAWCĄ?

Jeżeli jesteś zdrowym człowiekiem w przedziale wiekowym 18-55, bez znacznej nadwagi i ważącym nie mniej niż 50 kg, to jesteś idealnym kandydatem. Warto wspomnieć, że nie wszystkie schorzenia skreślają Cię z możliwości rejestracji. Dlatego zapytaj wolontariuszy przy sta-

nowisku rejestracyjnym, czy mogłaś lub mógłbyś się zarejestrować.

Istnieją dwie metody pobrania materiału do przeszczepu: w 85% jest to pobranie krwiotwórczych komórek macierzystych z krwi obwodowej i w 15% pobranie szpiku kostnego z talerza kości biodrowej i nie ma to nic wspólnego z zabiegiem na kręgosłupie. O metodzie odpowiedniej dla danego pacjenta-biorcy decyduje lekarz.

Jeśli ważysz mniej niż 50 kg, niestety nie możesz zostać dawcą. Istnieje ryzyko, że przy Twojej wadze nie uda się pobrać wystarczająco dużo materiału do przeszczepu. Jest jednak wiele innych możliwości pomocy, takich jak: przekazanie darowizny albo zostanie wolontariuszem. Dzięki Twojej pomocy Fundacja DKMS pozyska więcej zgłoszeń, a pacjenci – perspektywę wyzdrowienia. Więcej informacji o zbiórce na UJ i działalności DKMS znajdziesz na stronie internetowej www.dkms.pl.

KATERYNA SAVRANSKA

Dyktando Krakowskie

Co w polszczyźnie piszczy

W ramach obchodów Miesiąca Języka Ojczystego wszyscy odważni mogli zmierzyć się z Dyktandem Krakowskim. W tym roku odbyła się już czwarta edycja tego wydarzenia. 3 marca ponad czterystu chętnych z całej Polski przybyło do Auditorium Maximum, aby sprawdzić swoją znajomość polszczyzny.

W organizację przedsięwzięcia zaangażowało się wiele osób związanych z Wydziałem Polonistyki UJ, Kołem Naukowym Językoznawców oraz Towarzystwem Miłośników Języka Polskiego. Nad merytorycznym przygotowaniem dyktanda czuwało jury składające się z Dziekan Wydziału Polonistyki UJ, opiekunów KNJS UJ oraz członków honorowych.

Po raz pierwszy dyktando zostało przygotowane w dwóch wersjach. Oprócz kategorii otwartej, czyli bez zastrzeżeń wiekowych, wprowadzono również kategorię Junior – dla osób poniżej piętnastego roku życia. Uczestnicy kategorii otwartej zmierzali się z tekstem przygotowanym przez dr hab. Mirosławę Mycakę „Barbarzyńcy w ogrodzie, czyli komu bije dzwon”. Tekst był naszpikowany trudnymi słowami i pułapkami językowymi, takimi jak: Dolnotużyczanin z Chociebuża, stretch w kolorze écrú, czy chątturzący niby-hażanin.

Najlepiej spośród wszystkich uczestników z wyzwaniem poradził

sobie Arkadiusz Kleniewski. Zdobywca tytułu Krakowskiego Mistrza Ortografii 2018 popełnił jedynie pięć błędów. I Krakowskim Wicemistrzem Ortografii został Krzysztof Zubrzycki, a II Wicemistrzem Piotr Cyrklaff. Zwycięzcy zostali nagrodzeni dyplomami, nagrodami pieniężnymi, bonami zakupowymi oraz czytnikami e-booków. Natomiast w kategorii Junior zwyciężyła Oliwia Harnik, a na podium znalazły się także kolejno: Zofia Przybylska oraz Kinga Golik.

Krakowskie Dyktando znów stało się świętem języka polskiego. Z tej okazji na uczestników czekało wiele atrakcji. Dla najmłodszych przygotowano kąci logopedyczny oraz warsztat językoznawczy. Pozostali uczestnicy zbiorowego pisania mogli wziąć udział w zwiedzaniu Biblioteki Jagiellońskiej, Muzeum UJ

oraz wysłuchać wykładu otwartego dra hab. Piotra Oczuki. Całe przedsięwzięcie upłynęło więc nie tylko pod znakiem rywalizacji konkursowej, ale również pod znakiem przyjaznej atmosfery, a przede wszystkim było ucztą dla ducha dla zwolenników pięknej polszczyzny.

AGATA TONDERA



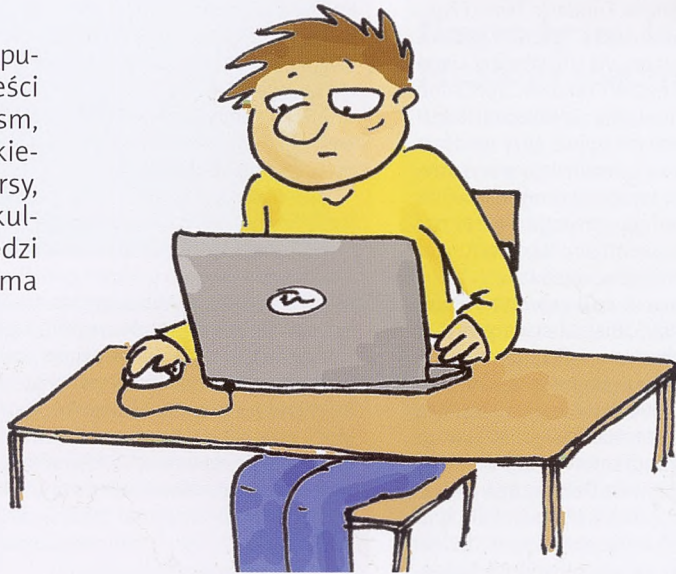
Najlepiej spośród wszystkich uczestników z wyzwaniem poradził sobie Arkadiusz Kleniewski.



Krakowskie Dyktando stało się świętem dla miłośników języka polskiego.

Znajdź „WUJ-a” na Facebooku!

Na naszym profilu znajdziesz część artykułów publikowanych w wersji papierowej pisma, wieści z UJ, ciekawe teksty pochodzące z innych pism, a także materiały dotyczące życia akademickiego. Na Facebooku mamy też dla Was konkursy, galerie zdjęć, wiadomości o wydarzeniach kulturalnych i... niespodzianki. Nasz profil śledzi obecnie ponad 2800 osób. Jeśli jeszcze nie ma Cię w tym gronie – dołącz już dziś! Do zobaczenia w internecie!



Szukamy dziennikarzy, rysowników i fotografów

Publikuj w „WUJ-u”!

Redakcja pisma „WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego” poszukuje młodych dziennikarzy chętnych do współpracy. Szukamy osób piszących, fotografujących oraz rysowników. Jesteśmy otwarci na tych, którzy mają swoje pomysły na materiały, ale podpowiemy też, o czym warto napisać. Skupiamy się na tematach związanych ze studentami i naszą uczelnią. Zapraszamy do współtworzenia pisma wydawanego od 1990 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt pod adresem e-mail: wuj.redakcja@gmail.com. Do zobaczenia w redakcji!



Pismo Studentów „WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego”

Redakcja: ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków

Wydawca: Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”

e-mail: wuj.redakcja@gmail.com; tel. 605 926 808

Strony internetowe: www.issuu.com/pismowuj oraz www.facebook.com/pismowuj (profil administruje Joanna Pawlik)

Redaktor naczelny: Bartek Borowicz

Zespół: Joanna Pawlik, Bernard Barocha, Paulina Bednarek, Aleksandra Faliszek, Adrian Burtan, Jadwiga Wąsacz, Amelia Kurjaniuk, Lucjan Kos, Krzysztof Adamek, Ewelina Mirota, Joanna Kunysz, Kateryna Savranska, Weronika Jacak, Agata Kurzańska, Iza Olczyk, Marta Pijanowska, Marcelina Koncewicz, Dorota Kryj, Agata Tondera i Eliza Żeleźniak

Korekta: Joanna Pawlik

Okładka: zdjęcie z archiwum prywatnego

Redaktor techniczny: Monika Starzyk, Alicja Pohl

Nakład: 2000 egzemplarzy

Reklama: wuj_reklama@op.pl

Numer zamknięto: 23 marca 2018 r.

Wieści z uczelni

Karetka na ratunek najmłodszym

Ministerstwo Zdrowia, Fundacja Tesco i Fundacja „O Zdrowie Dziecka” ufundowali karetkę neonatologiczną dla Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie. Specjalne wyposażenie ambulansu w respirator, inkubator, USG, pompy infuzyjne, gazy medyczne, a nawet zestaw umożliwiający wykonywanie hipotermii terapeutycznej sprawi, że diagnostyka młodego pacjenta będzie natychmiastowa, a ewentualna akcja ratunkowa rozpocznie się już w pojeździe.

Fundacja Tesco w celu zebrania funduszy zorganizowała 6. Bieg Charytatywny 26 sierpnia 2017 roku. Uczestniczyło w nim blisko 4 000 biegaczy i udało się zgromadzić dzięki temu 220 000 złotych. Ministerstwo Zdrowia przekazało 400 tysięcy na zakup w pełni wyposażonej karetki. Fundacja Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie „O Zdrowie Dziecka” uzupełniła brakującą kwotę 87 tysiącami złotych. Dzięki połączeniu sił tych trzech instytucji każdego roku będzie można uratować życie około 400 noworodków.

AGATA KURZAŃSKA



Statuetka Pafos dla rektora

Badania archeologiczne w Pafos są prowadzone przez Uniwersytet Jagielloński od 2011 roku. To miasto w zeszłym roku pełniło funkcję Europejskiej Stolicy Kultury, dlatego za działania obejmujące ten sektor rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego został nagrodzony specjalną statuetką.

W skład działalności UJ na rzecz miasta Pafos wchodziły m.in. wystawa fotografii S. Słabońskiego, który udokumentował pracę i dokonania zespołu podczas badań czy pokaz multimedialny „Misterium Miasta Afrodyty 2017”. Delegacja Uniwersytetu Jagiellońskiego wzięła udział w wernisażu i projekcji widowiska. Profesor Ewdoksia Papuci-Władyka, kierująca projektem „Paphos Agora Project”, wręczyła statuetkę rektorowi UJ, prof. Wojciechowi Nowakowi 20 stycznia w obecności dziekanów Wydziału Historycznego UJ. Ponadto rektor otrzymał także zapis widowiska w postaci klipu filmowego oraz katalog wystawy z podziękowaniami.

IZABELA OLCZYK



Nowy kierunek studiów

Rusza anglojęzyczny kierunek magisterski związany z międzynarodowym bezpieczeństwem i rozwojem. Program studiów drugiego stopnia International Security Development (ISAD) będzie rozwijał myślenie na temat złożonych problemów współczesnego świata, nauczy studentów korzystać z nowoczesnych narzędzi analitycznych i pomoże badać wielokulturowość na świecie.

Studia ISAD będą realizowane przez wykładowców UJ i ekspertów międzynarodowych. Angielski będzie językiem wykładowym, ale studenci wybiorą także drugi, dowolny język obcy. Przewidywane są dwie specjalności na tym kierunku: bezpieczeństwo międzynarodowe i zarządzanie kryzysowe oraz rozwój i bezpieczeństwo. Pierwsze zajęcia studenci rozpoczną w roku akademickim 2018/2019, ale rekrutacja na ten kierunek już trwa. Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

IZABELA OLCZYK



International Security & Development



Stypendium im. Michała Jakuba Łyska

Dominik Burek jest doktorantem Wydziału Matematyki i Informatyki UJ. Kilkakrotnie dostawał wyróżnienia i stypendia za wybitne osiągnięcia. Między innymi stypendium projektu Kartezjusz dla najlepszych doktorantów, stypendium im. Franciszka Lei i stypendium Ministra Edukacji Narodowej. Dominik miał też świetne wyniki na Olimpiadzie Matematycznej oraz w zawodach matematycznych Baltic Way. W tym roku przyznano mu stypendium im. Michała Jakuba Łyska, o które ubiegać się mogą osoby uczące się oraz pracujące w Instytucie Matematyki UJ, których wiek nie przekracza 28 lat (do końca roku poprzedzającego przyznanie). Zostało ono ufundowane dla upamiętnienia tragicznie zmarłego studenta matematyki Michała Jakuba Łyska. Po raz pierwszy wręczono je w 1998 roku.

KATERYNA SAVRANSKA

Nowoczesna karetka w Prokocimiu

Podczas 24. finału WOŚP udało się zebrać fundusze, dzięki którym zakupiono między innymi ambulans dla Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu. Instytucja otrzymała nowoczesną karetkę typu S, wyposażoną w sprzęt najwyższej jakości. Dzięki pojazdowi możliwy stał się nie tylko transport noworodków, ale również pacjentów na konsultacje, leczenie w komorze hiperbarycznej oraz protonoterapię. Mieszkańcy Krakowa bez trudu rozpoznają ambulans zakupiony przez WOŚP dzięki zamieszczeniu na nim dużego logo fundacji. Z pewnością nie jest to ostatni raz, kiedy Jurek Owsiak przeznacza zgromadzone fundusze na rzecz placówki. Organizacje współpracują ze sobą niemal od początku Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Do dziś szpital uzyskał 453 urządzenia medyczne, dzięki czemu ma możliwość leczyć małych pacjentów z całego kraju.

PAULINA MAŁOTA



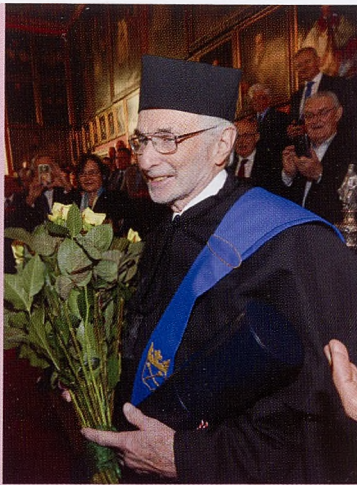
Najmłodszy doktor UJ wyróżniony

Mateusz Hołda, który doktorem medycyny został zanim obronił tytuł magistra, został ponownie wyróżniony. Od 1 marca zasiada w Radzie Młodych Naukowców, doradzając Ministrowi Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Kadencja tej rady trwa 2 lata. To kolejne imponujące osiągnięcie w karierze młodego naukowca. W 2017 roku jako pierwszy student w Polsce zakończył przewód doktorski przed obroną pracy magisterskiej oraz otrzymał Studenckiego Nobla. Jest członkiem wielu prestiżowych organizacji, np. Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego, a jego publikacje ukazywały się w najbardziej szanowanych pismach medycznych m.in. brytyjskim „Journal of Anatomy”. Głównym zadaniem stojącym przed Mateuszem jako członkiem RMN jest wspieranie i promowanie karier obiecujących polskich badaczy.

GRZEGORZ JARECKI

Wybitny naukowiec doktorem honoris causa UJ

Profesor Joseph Schatzker, kanadyjski naukowiec, ortopeda i traumatolog polskiego pochodzenia został wyróżniony tytułem doktora honoris causa UJ podczas uroczystości, która odbyła się w Collegium Maius 9 marca. Tytuł jest dowodem uznania dla naukowej oraz klinicznej działalności w obszarze ortopedii i traumatologii, a także pasji dydaktycznej i zaangażowania przejawiających się w prowadzonych na całym świecie wykładach, kursach oraz opracowanych monografiach i podręcznikach naukowych. Została doceniona również ponad 25-letnia współpraca profesora z Wydziałem Nauk o Zdrowiu UJ CM, a przede wszystkim „wybitna postawa etyczna jako lekarza i przyjaciela kilku pokoleń polskich ortopedów” – jak w wygłoszonej laudacji mówił profesor Tadeusz Niedźwiedzki. – Profesor Joseph Schatzker jako punkt honoru postanowił uczynić wszystko, by poziom polskiej traumatologii dogonił możliwe najprędzej światową ekstraklasę. Jest jednym z najwybitniejszych uczonych zajmujących się urazami narządu ruchu. Razem z grupą szwajcarskich naukowców



tworzy podstawy współczesnej traumatologii – dodał prof. Niedźwiedzki. Nowy doktor honoris causa UJ za swoje osiągnięcia dotyczące wielu aspektów traumatologii i ortopedii, zarówno na polu naukowym oraz dydaktycznym, był wielokrotnie odznaczany i wyróżniany. Jest również autorem monografii „The Rationale of Operative Fracture Care” będącej swoistą „biblią” z zakresu traumatologii narządów ruchu.

WERONIKA JACAK

Nominacje profesorskie dla naukowców UJ

Czternaścioro nauczycieli akademickich naszej Alma Mater otrzymało tytuł profesora z rąk prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Wręczenie aktów nominacyjnych odbyło się 7 i 14 marca w Pałacu Prezydenckim w Warszawie. Nominowani naukowcy to profesorowie nauk humanistycznych: Elwira Buszewicz, Maciej Urbanowski, Andrzej Waśko i Agnieszka Ziółowicz z Wydziału Polonistyki oraz Monika Kostera z Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej. Profesorowie nauk medycznych to: Piotr Cerałowicz, Aleksander Garlicki, Bogusław Kapełak, Maria Olszowska, Zygmunt Warzecha i Iwona Wybrańska z Wydziału Lekarskiego. Wśród nominowanych znaleźli się również: profesor nauk społecznych Barbara Józefik z Wydziału Lekarskiego, Magdalena Chadzińska profesor nauk biologicznych z Wydziału Biologii oraz profesor nauk fizycznych Franciszek Krok z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej. Wszyscy nominowani otrzymali tytuł profesora na wniosek Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów za szczególne osiągnięcia naukowe lub artystyczne, wykraczające poza wymagania stawiane w przewodzie habilitacyjnym oraz sukcesy dydaktyczne, w tym zwłaszcza kształcenie kadry naukowej bądź artystycznej.

WERONIKA JACAK



UJ liderem w konkursie Miniatura

Konkurs Miniatura1 Narodowego Centrum Nauki (NCN) ma służyć dofinansowaniu na pojedyncze badania naukowe dla osób, które posiadają stopień naukowy doktora uzyskany do 12 lat przed zgłoszeniem wniosku. Warunkiem wzięcia udziału w konkursie jest również zatrudnienie w jednostce naukowej, która stanowi funkcję wnioskodawcy. Podczas trwania naboru do NCN spłynęło 2120 wniosków, a 828 z nich zakwalifikowało się do finansowania. Wśród wnioskodawców znalazł się także Uniwersytet Jagielloński, który otrzymał najwięcej „małych grantów”, bo aż 51. Zwycięzcy z UJ otrzymali również największą kwotę dofinansowania (ponad 2 miliony złotych) i najwyższy wskaźnik sukcesu na poziomie 57 procent.

IZABELA OLCZYK



Nagrody im. ks. Musiała rozdane

Wyróżnienia te przyznawane są osobom zasłużonym dla dialogu polsko-żydowskiego oraz pomiędzy chrześcijanami i judaistami. Gala ich wręczenia odbyła się 2 marca w auli im. ks. Grzegorza Piramowicza, w krakowskiej Akademii Ignatianum.

W tym roku laureatami Nagrody im. Księdza Stanisława Musiała zostali Urszula Antosz-Rekucka i ks. prof. Michał Czajkowski. – Patron tej nagrody jest moim prywatnym, choć niekanonizowanym jeszcze świętym, do którego zwracam się czasem w trudnych sprawach. To wielki zaszczyt – komentowała Urszula Antosz-Rekucka, na co dzień katechetka w Wszanie Dolnej. Była koordynatorką polsko-izraelskiego projektu, dzięki któremu udało się nawiązać współpracę między uczniami z obu krajów. Ks. prof. Czajkowski to wybitny teolog i inicjator dialogu chrześcijańsko-żydowskiego w Polsce. Był współzałożycielem Polskiej Rady Chrześcijań i Żydów. Zasiadał również w radzie na szczeblu międzynarodowym. Jest autorem książek o tej tematyce, m.in. „Co nas łączy? ABC relacji chrześcijańsko-żydowskich”.

GRZEGORZ JARECKI



Kampania promocyjna nagrodzona

Przygotowana przez Dział Promocji UJ kampania promocyjna zatytułowana „Czy jesteś gotowy na spotkanie z Mistrzem?” została dwukrotnie nagrodzona w tegorocznej edycji konkursu Genius Universitatis. Konkurs był organizowany już po raz siódmy przez Wydawnictwo Perspektywy. Jury nagrodiło w sumie 21 kampanii, spośród zgłoszonych do konkursu 126 prac z 46 uczelni.

Projekt UJ zdobył dwa drugie miejsca. Jedno w kategorii content marketingu, a kolejne jako kampania w mediach społecznościowych. Pomysł miał na celu pokazanie, że nauka na UJ to okazja do odkrycia nowych pasji i rozwoju posiadanych już umiejętności do mistrzowskiego poziomu.

Wręczenie nagród miało miejsce w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie 23 lutego.

AGATA KURZAŃSKA

ŹRÓDŁA WIADOMOŚCI:

WWW.UJ.EDU.PL, WWW.CM-UJ.KRAKOW.PL



Sportowe wieści

Sukcesy UJ w narciarstwie

Nasza reprezentacja studentek zdobyła tytuł Akademickich Mistrzyń Polski w narciarstwie alpejskim. Zawody odbyły się na początku marca. Zawodniczki z UJ okazały się najlepsze spośród 34 kobiecych drużyn, które wystartowały w zawodach. Na zespołowy sukces złożyły się udane starty indywidualne. W slalomie gigancie Anna Wróbel zdobyła srebrny, a Aleksandra Krawczyk brązowy medal w typie uniwersytety. W slalomie Aleksandra Krawczyk zdobyła srebro, a brąz wywalczyła Justyna Sikora. Z kolei reprezentujący UJ zawodnicy w klasyfikacji generalnej zdobyli 9 miejsce. Wynik ten był najlepszy wśród mężczyzn z uniwersytetów. Indywidualnie złoto w slalomie gigancie w typie uniwersytety zdobył Stanisław Hejmo.

Skład reprezentacji UJ na Akademickich Mistrzostwach Polski w narciarstwie alpejskim: Kobiety – Adamowicz Apolonia, Fryc Adriana, Granieczny Dorota, Kolasa Anna, Krawczyk



Aleksandra, Kurdziel Magdalena, Malinowska Aleksandra, Porębska Julia, Sikora Justyna, Szybkowska Paulina, Tracz Hanna, Wróbel Anna i Wysoczyńska Magdalena.

Reprezentacja UJ mężczyzn to: Adamowicz August, Batko Piotr, Daniec Wiktor, Hejmo Stanisław, Kica Paweł, Korpanty Szymon, Mizerski Jan, Sosgórnik Alfred, Świerż Maciej, Traver Larraz Diego i Walczak Wojciech. Trenerem naszych narciarzy jest Maciej Lubaś.

BERNARD BAROCHA

Sukces snowboardzistek z AZS

Brąz drużynowo i indywidualne mistrzostwo Polski dla Pauliny Pawlikowskiej. Studentki UJ z wielkimi sukcesami wystartowały w Akademickich Mistrzostwach Polski w Wiśle. Zawody odbyły się w pierwszy weekend marca. Reprezentacja naszej uczelni w składzie: Izabela Bielska, Pamela Drozd, Sylwia Bochenko i Paulina Pawlikowska zajęła 3 miejsce w typie uniwersytety i 15 w klasyfikacji generalnej. Paulina, która została Akademicką Mistrzynią Polski, uzyskała jednocześnie najwyższą lokatę w indywidualnej klasyfikacji generalnej w klasyfikacji uniwersytetów.

Za przygotowanie zawodniczek odpowiadał trener Maciej Lubaś.

GRZEGORZ JARECKI



Trener UJ wśród najlepszych

Krzysztof Swół, trener Klubu Uczelnianego AZS Uniwersytetu Jagiellońskiego, zajął trzecie miejsce w piątce najlepszych trenerów wyłonionych w XXIII Plebiscycie na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski 2017. Konkurs, organizowany przez Małopolski Związek Piłki Nożnej oraz „Gazetę Wyborczą”, miał na celu dostrzeżenie i wyróżnienie wybranych głoś-

mi czytelników dziesięciu najlepszych piłkarzy, pięciu trenerów oraz pięciu piłkarzy regionalnych. Nagrodzony Krzysztof Swół zasłużył się przede wszystkim jako trener, który w sezonie 2016/17 poprowadził do mistrzostwa Polski w futsalu kobiet uniwersytecką drużynę.

WERONIKA JACAK

ŹRÓDŁA WIADOMOŚCI:

WWW.UJ.EDU.PL, WWW.BS.UJ.EDU.PL

ORAZ WWW.AZS.UJ.EDU.PL



W majowym numerze „WUJ-α”:

Studenci i media społecznościowe

Ciemna strona Instagrama

Instagram jest na szczycie rankingu mediów społecznościowych, które mają negatywny wpływ na psychikę młodych ludzi. Z jednej strony – regularne dodawanie zdjęć na swój profil stwarza możliwość rozwijania siebie i własnych zainteresowań. Jednak z drugiej – w wielu przypadkach psuje samopoczucie i powoduje zaburzenia osobowości. Temat rozwinie Adrian Burtan.



Podróże studentów UJ

Co skrywa Wielka Brytania?

W Wielkiej Brytanii byłem dwa razy. Na miejscu starałem się zapisywać swoje wspomnienia, robić zdjęcia, notować spostrzeżenia i weryfikować stereotypy o Brytyjczykach i mieszkających tam obcokrajowcach. Swoje wrażenia opisze Adrian Burtan.

Ponadto w majowym numerze znajdziecie program tegorocznych juwenaliów!

Do zobaczenia!



Felieton

Czego nie jedzą studenci?

Wyjazd na studia to nie tylko krok (a raczej skok na główkę) w dorosłość, polegający na zamieszkaniu z dala od ciepłego i wygodnego domu oraz przejęciu pełnej odpowiedzialności za własną edukację. To również nauka gospodarowania własnymi wydatkami na mieszkanie, rozrywkę i jedzenie, a co się zazwyczaj wiąże z tym ostatnim: zmiana diety. Co jedzą studenci? To, co znajdą w lodówce (światła się nie da zjeść, niestety). A tak na poważnie, to różnorodność menu studentów jest ogromna. Mamy tu przekrój od ortodoksyjnych wegan poprzez zaradne przyszłe gospodynie domowe, wprawiające się w gotowaniu niedzielnych rosołków na kości, aż po miłośników tłustych hamburgerów z najbliższego baru szybkiej obsługi. Łatwiej jest więc powiedzieć czego studenci nie jedzą. Wybrałam kilka takich potraw.

KACZKA W POMARAŃCZACH

Dlaczego żacy gardzą tym szlachetnym zwierzęciem podanym w otoczeniu egzotycznych i pożądaných przez naszych przodków z PRL owoców? Powodów jest kilka. Po pierwsze: kto raz spojrzy w te wilgotne, brązowe, bezrozumne kaczki oczy, nie będzie miał serca zjeść tego pocziwego zwierzęcia. I to nie tylko jeśli jest początkującym buddystą i ma wyraźne podejrzenia co do tego, że ów ptak może się okazać kolejnym wcieleniem cioci Zosi, lecz także kiedy po prostu ma w piersi w miarę sprawną pompę tłoczącą krew, zwaną sercem.

Po drugie, kaczka jest zwyczajnie droga. Z dala od wiejskich gospodarstw, w powietrzu przenikniętym bezwonną cichą obecnością zabójczego smogu, trudno o dziarską, zdrową kaczkę, która będzie jeszcze na tyle uprzejma dać się złapać i wskoczyć na talerz, okrywając się z wdziękiem kawałkami egzotycznych owoców.

I ostatni, koronny powód, dla którego wspomniana wyżej potrawa nie należy do jadłospisu żadnych wiedzy studentów: pomarańcze stanowią symbol wyzysku i kapitalizmu. Sprowadzane są w większości z byłych krajów kolonialnych, wykorzystywanych wciąż przez dawne mocarstwa. Sprzedawane za bez-

cen bezdusznym europejskim handlowcom, skrapiane chemikaliami i sprzedawane w nieekologicznych warunkach za bająskie sumy, nie mogą być pożywieniem ludzi światłych i inteligentnych, ceniących sobie wolność i demokrację.

ZUPA SZPINAKOWA

Pomijając fakt, że jest daniem, delikatnie mówiąc, średnio smacznym i nie zawierającym cukru (który jest, jak wiadomo, paliwem dla mózgu), zawiera warzywo kapustne, jakim jest szpinak. Ta istotna uwaga niesie za sobą szereg konsekwencji, których nie sposób zignorować. Jak bowiem powszechnie (wśród studentów kierunków przyrodniczych) wiadomo, tego typu rośliny pochłaniają największe zanieczyszczenia z powietrza. Dlatego też odpowiedzialny za siebie i za innych student nie będzie narażał swego wrażliwego, nadwyrężonego intensywną pracą umysłową organizmu na kontakt ze szkodliwymi substancjami, jakie zawierać może szpinak, będący głównym składnikiem wskazanej wyżej potrawy.

A poza tym: od zup podobno się tyje, a przecież szczupły studencki portfel wy-

maga równie szczupłego studenckiego ciała, które zmieści się w zesztoroczny garnitur nie tylko na obronie inżynierskiej, ale i na magisterskiej.

TORT Z POWIDŁAMI ŚLIWKOWYMI

Pomijając fakt, że deser ten nie zawiera alkoholu, co niewątpliwie zwiększyłoby jego atrakcyjność w pewnych (studenckich) kręgach, nigdy dotąd nie spotkałam takiego deseru w menu żadnego lokalu, w którym stołują się studenci.

Innym ważnym powodem jest czasochłonność przygotowania tej słodkości. Któż bowiem dzisiaj ma czas smażyć cały dzień śliwki lub czekać, aż ktoś mu te śliwki usmaży i poda w otoczeniu ciasta i masy z puszk? Na pewno nie ten zapracowany (dwa kierunki plus dwa etaty jako kelner) student.

Nie da się nie zauważyć, że studenci unikają potraw drogich (patrz: kaczka) i wysokokalorycznych (patrz: tort). Jakie wnioski wynikają z powyższych rozważań? Jeżeli chcecie odchudzić swój portfel (i ciało), idźcie na studia!

MARCELINA KONCEWICZ





PABLOPAVO & LUDZIKI

6.04

WSRH

7.04

TE-TRIS #SPECIALITOUR

20.04

ARAB, CZASIN, PENX

21.04

KLUBOWY STAND-UP POLSKA (SCENA PIAST)

22.04

ŻABSON

28.04

EIVOR

29.04

PUB QUIZ WTORKI GODZ 20:00

WARSZTATY TANECZNE W CZWARTKI

| ALEJA 3 MAJA 5
| WWW.KLUBZACZEK.PL
| WWW.FACEBOOK.COM/KLUBZACZEK

w zaczku



KWIECIEŃ



CENTRUM MEDYCZNE UNIMED

PRZYCHODNIA ZDROWIA
WWW.UNIMED-NZOZ.PL

- LEKARZ
- RODZINNY
- PEDIATRA
- PULMONOLOG
- PUNKT POBRAŃ I SZCZEPIEŃ
- CENTRUM PSYCHOTERAPII
- PSYCHIATRA

**5 MINUT OD
MIASTECZKA
STUDENCKIEGO:**

CENTRUM MEDYCZNE UNIMED
UL. MŁODEJ POLSKI 7
30-131 KRAKÓW
TEL: 12 415 81 12
12 307 11 58
rejestracja@unimed-nzoz.pl



NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia

**PRZYCHODNIA
DLA
STUDENTÓW**

SZYBKI DOSTĘP DO LEKARZY
DOŚWIADCZONY PERSONEL
PRZYJAZNA ATMOSFERA

Targi Kół Naukowych – po raz drugi

Model mózgu, ruchoma czaszka dinozaura i gogle wirtualnej rzeczywistości. Te i wiele innych atrakcji czekało 7 marca na odwiedzających Targi Kół Naukowych na UJ.

Te targi są inicjatywą Niezależnego Zrzeszenia Studentów UJ. W ramach akcji członkowie kół mogli zaprezentować swoje oferty innym studentom, jak i uczniom szkół średnich zastanawiającym się nad wyborem uczelni.

Tegoroczna, druga już edycja targów odbyła się w Sali Wystawowej Auditorium Maximum. Udział w akcji wzięły 22 koła naukowe. Chętnych do odwiedzenia stoisk nie brakowało przez cały dzień.

Wśród wystawców znalazły się dość tradycyjne koła: informatyki czy geografii, jak i te dosłownie i w przenośni egzotyczne – japońskiej, arabistyki czy koło „Eura-

zja”, którego członkowie podróżują po Europie Wschodniej i Azji.

Na stoiskach znalazły się tak oryginalne gadżety jak model mózgu do samodzielnego złożenia, łabędzie origami czy ruchoma czaszka dinozaura wykonana z drewna. Nie zabrakło także słodkich przekąsek – ciasteczek, cukierków i czekolad. W przerwie między zwiedzaniem goście mogli skorzystać ze „strefy chilloutu” i napić się mrożonych soków.

TKN to jednak nie tylko wystawy i pokazy. W programie znalazły się również ciekawe wykłady. Wśród nich prelekcja „Autostopem do Chin” prowadzona przez gości



TARGI KÓŁ NAUKOWYCH

specjalnych – „Januszy podróży”. To dwoje studentów podróżujących ze skromnym budżetem po niemal całym świecie.

Dodatkowymi atrakcjami były organizowane przez niektóre koła konkursy.

Koło Nauk Politycznych przygotowało quiz z nagrodami książkowymi, a studenci informatyki zorganizowali interaktywne stanowisko do gry w „Milionerów”. Do ciekawostek zaliczyć trzeba również gogle VR, które przynieśli studen-

ci dziennikarstwa z Uniwersytetu Papieskiego. Chętni mogli stać się na chwilę częścią świata horroru. Śmiazków nie brakowało, chociaż niektórym zdarzyło się krzyknąć ze strachu.

Goście opuszczali Auditorium Maximum w bardzo dobrych nastrojach, obiecując, że nie tylko sami wrócą za rok, ale polecą udział swoim znajomym.

GRZEGORZ JARECKI



Paneliści próbowali zmierzyć się z tematem kształcenia kleru oraz odnieść się do władzy kościelnej. Wszyscy byli zgodni co do tego, że oczekiwania wiernych względem władz Kościoła są większe od tych, które są zaspakajane.

Dylematy światopoglądowe omawiane na UJ

Różne głosy, jeden Kościół

Młodzi ludzie chcą włączać się w rozmowę o Kościele. Najlepszym dowodem na to jest bardzo duże zainteresowanie, jakim cieszyła się debata pt. „Jaki Kościół?”, zorganizowana przez Stowarzyszenie All In UJ. 28 lutego Aula Duża Auditorium Maximum wypełniła się po brzegi.

Gośćmi wydarzenia byli działacze społeczni, którzy w różny sposób identyfikują się z nauką Kościoła: siostra Małgorzata Chmielewska, ksiądz Adam Boniecki oraz Tomasz Terlikowski. Wszyscy byli zgodni co do tego, że choć mają odmienne poglądy, to łączą ich wspólny Kościół.

Pierwsze pytanie, które padło ze strony przedstawicieli All In UJ, dotyczyło zauważalnego podziału między ludźmi, którzy deklarują się jako religijni oraz tymi, którzy są wierzący. Ks. Boniecki stwierdził, że ten podział jest ważny, ale nie najważniejszy. Istotniejszymi kwestiami są według niego na przykład rola Kościoła w obecnym społeczeństwie, stosunek do tradycji oraz do papieża. – Kościół jest jak Arka Noego: każdego zwierzęcia po parze, żeby się nie pogryzły – skwitował swoją wypowiedź. Tomasz Terlikowski dużo miał do powiedzenia na temat trzeciej grupy ludzi: tych, którzy nie są ani religijni, ani wierzący. – W Polsce dokonana się laicyzacja, która wypłukała naturalną religijność – stwierdził dziennikarz. Zwracał uwagę, że w obecnie nie potrafimy dotrzeć do naturalnej religijności, opartej na głębokiej wierze i modlitwie, a nie na szumie medialnym, który można wytworzyć wokół religii. Siostra rozwinęła wątek religijności wypaczonej przez obraz przywiązania Polaków do tradycji. Według niej pewne grupy sakralizują niektóre sfery życia

społecznego, a to nie ma nic wspólnego z religijnością.

Podczas dyskusji goście zastanawiali się również nad sensem wytykania potencjalnych zagrożeń dla chrześcijanina. Siostra Chmielewska zauważyła, że mimo iż świat jest pokazywany jako „pole minowe”, to ważniejsza powinna być przygoda szukania dobra. – Chrześcijanin powinien kierować się Ewangelią i odrzucić historyczny lęk przed zagrożeniem – wskazywała. – Gdy paraliżuje nas lęk, wtedy siedzimy i nic nie robimy, a więc nie robimy też dobrego. Tymczasem najważniejszym zagrożeniem jest brak miłości i pogarda dla drugiego człowieka – usłyszeliśmy.

Paneliści próbowali też zmierzyć się z tematem kształcenia kleru oraz odnieść się do władzy kościelnej. Wszyscy byli zgodni co do tego, że oczekiwania wiernych względem władz Kościoła są większe od tych, które są zaspakajane. Brakuje „mocnych” głosów na trudne tematy, takie jak problem uchodźców.

Liczne pytania od publiczności najczęściej odnosiły się do zastrzeżeń i dylematów współczesnego chrześcijanina. Na pytanie, dlaczego obecny Kościół nie wykorzystuje wypracowanego wcześniej dorobku logicznego, Tomasz Terlikowski odpowiedział, że w debacie publicznej rezygnujemy z racjonalnych argumentów, bo w dzisiejszych czasach pierwszeństwo daje się obrazom

oraz internetowi, a tam ważne są głównie emocje. Natomiast siostra, zapytana o to czy sufrażystki były dobrymi katoliczkami, stwierdziła że walka o równouprawnienie kobiet jest zgodna z Ewangelią, tylko należy się zastanowić jakimi metodami powinna się dokonywać. – Każdy dobry czyn dokonany przez człowieka, który nie przyznaje się do wiary, też ma swoje źródło w Bogu – dodała.

Pod koniec spotkania ksiądz przypomniał, że Kościół jest też ta-

jemnicą wiary, której nie można zamknąć w kategoriach socjologicznych i ekonomicznych. Spotkanie zostało spuentowane obrazową metaforą dziennikarza: – Zagrożeniem dla polskiego Kościoła jest nadmierny aktywizm, który zastępuje skupianie się na wierze. Biegam z taczka, ale nie mam czasu jej napętnić. – I tutaj różnice światopoglądowe stają się mniej ważne w obliczu tego, co jest istotą wiary.

AGATA TONDERA

REKLAMA



Chcesz pogodzić studia z pracą?
Aplikuj do nas!

Gwarantujemy elastyczny grafik.
Nie oczekujemy doświadczenia,
wszystkiego, co istotne nauczymy Cię
w trakcie szkolenia!

Jesteś zainteresowany?
Aplikuj!

CZEKAMY NA TWOJE CV: PRACA.KRAKOW@ARMATIS-LC.COM

Kuba Wojewódzki gościem Forum Ujotum

Żeby być dobrym dziennikarzem, trzeba być dobrym człowiekiem

– Mam nadzieję, że nie przyszliście tu tylko dlatego, że wszystkie sklepy dziś zamknięte – tymi słowami przywitał studentów Kuba Wojewódzki. 11 marca znany redaktor i publicysta podzielił się ze słuchaczami tajnikami zawodu dziennikarza.

Gdy kilka miesięcy temu pojawiła się informacja, że gościem Forum Ujotum będzie znany dziennikarz stacji TVN, studenci z niecierpliwością czekali na możliwość zapisu na wydarzenie. Sala Audytorium Maximum była wypełniona po brzegi. Bohater wieczoru przyznał, że cieszy go spotkanie ze studentami, bo ceni zapał i energię młodych ludzi. Sam jednak porzucił studia wyższe, bo uznał, że dziennikarstwa nie nauczy się z książek. Gospodarz programu „Kuba Wojewódzki” opowiedział jak sprzedał samochód, by założyć czasopismo muzyczne: – Stworzyłem pismo, którego brakowało na polskim rynku. Dzisiaj, żeby przekazać ludziom pewną treść nie trzeba zakładać gazety. Kupujesz kamerę i mówisz. Jeśli masz coś do powiedzenia, to świat prędzej czy później cię usłyszy – mówił Wojewódzki. Następnie dodał, że wielu ludzi pomogło mu w jego ścieżce kariery i zachęcał studentów do zawierania mądrych znajomości: – Miałem więcej szczęścia niż umiejętności, ale pomogły mi w życiu mądre osoby. Nigdy nie wiadomo, kiedy jest najfajniejszy dzień naszego życia ani kiedy spotkamy kogoś, kto pomoże nam w zawodzie.

Gdy prowadzący spotkanie pytali o pomysły na autorski program bohater wieczoru mówił: – Za sens mojej pracy uznałem polaryzację. Chciałem w tym programie sprowokować intelektualnie gości. Myślałem jednak, że poprowadzę go dwa lata i już nikt do mnie nie przyjdzie – mówił. Tak się jednak nie stało, program trwa już 16 lat. O zapraszanych przez siebie gościach mówił: – Wybitni goście jak Marek Kondrat przynoszą swoją jakość i te odcinki przechodzą do historii. Nie lubię jednak osób, dla których telewizja to konfesjonał. Nie o wszystkim należy mówić.

Kuba Wojewódzki skrytykował swoich kolegów po fachu, którzy sprzedają się w reklamach bądź chałturzą: – Obserwuję znajomych, którzy za sukces uznali prowadze-



Kuba Wojewódzki podkreślił, że bycie etycznym nie zakłada bezbarwności. A jako najlepszy dowód na to dał swoją postawę.



nie imprez na zamówienie producentów mebli. Prowadzenie imprez jest sprzeczne z wolnością słowa. Nie cenię również tych dziennikarzy, którzy nie mają empatii. Przykładem jest Karolina Korwin-Piotrowska. Można walczyć, ale na równym poziomie, a czterdziestoletnia dziennikarka nie może miażdżyć osiemnastoletniej blogerki.

Gość zapytany o reklamę, w której wystąpił odpowiedział: – Długo czas miałem satysfakcję odmawiać reklamodawcom, ale nadszedł moment, kiedy zdecydowałem się wystąpić w reklamie. Przekonało mnie honorarium. Następnie stanowczo zaprzeczył, że za jego działaniami w telewizji czy w teatrze stała popularność: – Jeśli popularność jest czymś celem, to powinien on zostać aktorem, nie dziennikarzem.

Kuba Wojewódzki nie krył rozczarowania poziomem zawartości medialnej oraz kondycją mediów w roku 2018. Obserwuje jak od kilku lat kapitałem dla mediów staje się prywatność, a nawet intymność, a ludzie myślą, że skoro prowadzi luźny tematycznie program o frywolnej konwencji, to daje mediom przyzwolenie na zagłębienie mu do łóżka.

Pod koniec spotkania przyszedł czas na pytania od publiczności. Jedną ze studentek nie kryła ciekawości, w jaki sposób redaktor wyznacza granice żartu oraz ironii w rozmowach z gośćmi: – Jeżeli ktoś rozumie konwencję tego show, to tworzy się poezja. Granica żartu i ironii ustala się sama w każdym odcinku.

Padło także pytanie, jak radzić sobie z postprawdą, na co dzien-

nikarz podał rozwiązanie rodem ze Szwecji. Tam dzieci mają zajęcia, na których uczą się jak weryfikować informacje. Bohater spotkania podkreślił, że kluczem do świadomego odbioru mediów jest edukacja, a także polaryzacja.

Na zwieńczenie wieczoru Kuba Wojewódzki powiedział studentom, że żeby być dobrym dziennikarzem, trzeba być dobrym człowiekiem: – Bo dobry człowiek to ten, który coś opisze, a zły człowiek oceni. Niezależnie od stopnia digitalizacji, szczęścia czy nieszczęścia człowieka są takie same. Redaktor wyznał, że słowa profesora Bartoszewskiego, że warto być przyzwoitym i uczciwym bierze jako swoją dewizę.

AGATA KURZAŃSKA

Student też pisze – kilka słów o blogosferze

#cowsiecipiszczy

Obecnie w Internecie możemy znaleźć informacje praktycznie na każdy temat. Jedną z form wyrazu jest blog, internetowy pamiętnik. Publikowanie treści w sieci wiąże się z ryzykiem krytyki i odpowiedzialnością za słowo, ale jest to jednocześnie możliwość podzielenia się z internautami swoją pasją. Mamy dla Ciebie kilka propozycji blogów studentów UJ.

Blog

BYĆ JAK COCO CHANEL

Blog: Modna Liza (Moda, Lifestyle i Podróż z klasą)

Adres: <https://modnaliza.wordpress.com>

Facebook: Modna Liza (@modnaaLiza)

Instagram: modnaa_liza

To blog o modzie, stylu, a także... podróżach ze smakiem. Porady, jak się ubrać w zależności od okazji przedstawia Eliza Żeleźniak, studentka dziennikarstwa UJ. – Pomysł na blog zrodził się w sierpniu 2016 r. podczas pracy w Anglii. Gdy pracowałam w fabryce owoców w czerwonym fartusku, zaczęłam tęsknić za modą, stylizacjami i pomalowanymi paznokciami. Większość pomysłów powstała właśnie tam, w pracy, a realizować je zaczęłam po wizycie w Londynie – wyjaśnia autorka.

Eliza nie lubi stagnacji, cały czas stara się działać i rozwijać. Dlatego często podróżuje. Odwiedziła już m.in. Tajlandię, Dominikanę i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Na swojej stronie zamieściła stylizacje z Londynu, Rzymu czy Wysp Kanaryjskich. Na blogu znaleźć można także wywiady (np. z Łukaszem Jemiołem) i recenzje książek o modzie. – Chcę pokazać dziewczynom, że można „wymalować” swój własny styl w różnych kolorach. Interesuję się psychologią mody oraz tym, co sprawia, że sięgamy po dane stylizacje. Próbuję analizować, kiedy czujemy się pięknie oraz co wpływa na postrzeganie samych siebie jako urodziwych. Stawiam na naturalność, zwiewność i kobiecość z lekką nutką humoru. Ważne, aby być pewną własnego stylu i czuć się w nim dobrze – mówi autorka bloga. Jej materiały możecie czasami znaleźć też na łamach „WUJ-a”.



BRUTALNA PRAWDA

Blog: Burtalnie

Adres: <https://burtalnieprzezycie.wordpress.com>

Facebook: @burtalnie

Instagram: @burtinio

Student dziennikarstwa, Adrian Burtan, skupia się na rozwoju osobistym, zjawiskach społecznych i swoim spojrzeniu na świat. Pół żartem, pół serio. Sondy uliczne i cykl wywiadów z wybranymi ludźmi to perełki, które wyróżniają blog spośród innych. Jednak co tak naprawdę Adrian chce przekazać swoim czytelnikom? – Piszę w sieci, ponieważ w ten sposób mogę wyrazić siebie, własną opinię, komentarz i pogląd na rzeczywistość. Daje mi to dużą satysfakcję, gdyż ze względu na tworzenie treści mogę też sam poszerzać wiedzę na pewne tematy, bardziej zagłębić się w niuanse. Blog to także szansa na interakcję z odbiorcami, czy to przez organizowane przeze mnie sondy, czy rozmowy o tekstach i podejmowanych kwestiach, zarówno w Internecie, jak i poza nim – mówi Adrian, który również publikuje na naszych łamach.



PRZYGODA JEJ DRUGIE IMIĘ

Adres: <https://journeyisfreedom.pl>

Facebook: @journeyisfreedom

Instagram: soltys_kinga

Kinga Soltys, lat 20. Jak opisani poprzednicy – również wybrała dziennikarstwo. Nie spędza w podróży większości roku (czego bardzo żałuje), bo studia, bo praca... Jednak kiedy nadarzy się okazja do wyprawy, nie waha się, wykorzystuje każdą możliwość daną jej przez los. – Podróż to wolność, a mój blog powstał, by udowodnić sobie i innym, że pomimo codziennych obowiązków, można małymi krokami odkrywać świat. Lubię podróżować bez udogodnień. Brak snu, wody i cały bagaż na plecach nie stanowią dla mnie problemu – mówi świeżo upieczona blogerka. W jednym z wpisów opowiada jak w 6 dni odbyła podróż liczącą 1054 km i zaliczyła 5 miast. Przekonuje także, że wyprawa w góry w pojedynkę to nie jest porywanie się z motyką na słońce. Pokazuje, że odpowiednie podejście i garść wskazówek mogą przemienić się w całkiem realny plan. Żyje adrenaliną, potrzebuje mocnych wibracji, dreszczyku wywołanego tym, co przed nią i co nieznanne. Co jeszcze kryje się w głowie Kingi? – Marzę o przeprawie motocyklem przez mongolski step i wspinaczce w boliwijskich Andach – deklaruje. Na blogu znajdziecie relacje z wyjazdów, spotkań z lokalnymi ludźmi i praktyczne informacje o danym miejscu.

Milej lektury!

PAULINA BEDNAREK

Zżera Cię stres? Potrzebujesz pomocy psychologa? Na UJ ją znajdziesz!

Studenckie problemy i ich rozwiązanie

Z jakim największym stresem wiążą się studia? Z sesją – tak chyba brzmi najczęstsza odpowiedź. Chociaż większość studentów radzi sobie ze stresem, to są i tacy, których on przytłacza. Pomocną dłoń wyciągają do nas wtedy uczelniane poradnie psychologiczne i grupy wsparcia. Nie bój się skorzystać z ich pomocy!

Jak mawiała moja nauczycielka z podstawówki „Ameryki nie odkrywam” stwierdzając, że studenckie życie wiąże się z licznymi stresami. Gdyby stale mierzyć poziom stresu w roku akademickim to wykres bardzo przypominałby miernik liczby odston piosenki „Last Christmas” na YouTube – cisza, cisza i gwałtowny wzrost w okolicach świąt. Skłaniam się ku stwierdzeniu, że studia to 5-letni luz przerywany co pół roku dwutygodniowym sesyjnym maratonem stresu. Mam jednak świadomość, że dla niektórych osób sesja i późniejsze oczekiwania na wyniki zaliczeń są jak dla Edwarda Snowdena oczekiwanie na wizytę FBI.

Za nami sesja zimowa. Mamy na koncie zdane bądź oblane egzaminy i u zdecydowanej większości poziom stresu już dawno wrócił do normy. Nie oznacza to jednak, że jako studenci jesteśmy wolni od zmartwień. – Na co dzień martwię się, jak w godzinach porannego szczytu dojechać na wykłady, a jeśli się spóźnię, to żeby przypadkiem nie spotkać potem prowadzącego. Ostatnio martwiłam się, czy dostanę się na Erasmusa, ale na szczęście się udało – mówi Agnieszka Woźniak, studentka III roku dziennikarstwa na UJ. – Co mnie najbardziej stresuje? Chyba same egzaminy i świadomość, że margines błędów jest bardzo niewielki, zwłaszcza na ustnych. Irytują mnie też przedmioty, które nie są w ogóle związane z moim kierunkiem, a i tak muszę je zaliczać – dodaje Mateusz, student II roku pracy socjalnej na Uniwersytecie Papieskim w Krakowie.

Niektórzy studenci mają dla swoich młodszych i starszych kolegów kilka praktycznych wskazówek w walce z własnymi nerwami. – Najważniejsze to nie przyjeżdżać na egzamin za wcześnie, bo wszyscy rozmawiają o czymś, co akurat przeoczyłeś i wpadasz w panikę. Jeżeli tego unikasz, a w razie potrzeby

możesz zaoferować coś słodkiego za notatki, to będzie dobrze – radzi Agnieszka Woźniak. – Dla mnie najlepszym sposobem na odstressowanie jest kieliszek dobrego wina wieczorem. Oczywiście z umiarem – śmieje się Ada, z I roku amerykańistyki.

Wydaje mi się jednak, że w sprawach walki z uczelnianym stresem najlepszymi doradcami są ci, którzy mają już studia za sobą. Jak Piotrrek Ćwierz, który w październiku obronił magisterkę z dziennikarstwa. – Relaks. To jest podstawa. Jeśli chodzi o studia, to naprawdę nie ma się czym przejmować. Trudność jest tylko w tym, że egzaminy w sesji są skumulowane w jednym czasie. Ale prędzej czy później wszystko się układa. Zresztą, jak mówi porzekadło „bez spiny, są drugie terminy”.

Sam polecam znaleźć każdego dnia chociaż kilkanaście minut na odseparowanie się od spraw

uczelnianych. Poczytać, obejrzeć dobry film, czy popatrzeć jak odtańczy nam farba ze ściany. Cokolwiek co pozwoli na oderwanie myśli od przykrych obowiązków, bo jestem przekonany, że za jakiś czas każdy z nas pomyśli: „I po co ja się tym właściwie martwiłem?”.

Sprawdziłem statystyki Stacji Konstelacja, działającej na Uniwersytecie Jagiellońskim grupy wsparcia psychologicznego dla studentów. – Wśród problemów, z którymi zwracają się studenci, najczęstsze są te z grupy „inne”. Zaburzenia lękowe, depresyjne, trudności ze snem i tym podobne. W poprzednim roku mieliśmy 65 takich osób. Kolejne na liście są trudności w życiu osobistym i obawy związane z przyszłością. Dopiero w czwartej kolejności jest stres związany z obowiązkami akademickimi – informuje Ewelina Merć, z Zespołu Inicjatywy Stacja Konstelacja. W jej ramach

na studentów potrzebujących pomocy czekają lekarze psychiatrzy oraz psychologowie, rozpoznający problem i wskazujący dalszą drogę w leczeniu. Pomoc jest bezpłatna, zapewniana jest także całkowita anonimowość. Celem, dla którego powstał projekt Stacja Konstelacja jest profilaktyka zdrowia psychicznego. Dlatego korzystać z niego mogą zarówno studenci (i pracownicy uczelni) szukający pomocy w walce ze swoimi problemami, jak i osoby chcące poszerzyć swoją wiedzę w tym temacie. Wszelkie informacje na stronie internetowej www.konstelacja.lwa.pl.

Student też człowiek i problemów wstydzić się nie musi. Robin Williams mawiał „jeśli nie starasz się przełamywać barier, pewnego dnia to one skutecznie przyprą cię do muru”.

GRZEGORZ JARECKI



Rozmowa z Gabriellą Bujak, studentką UJ, modelką, która pracowała w Chinach

Na chińskim wybiegu

Chińczycy pracują jak mrówki. Czy poniedziałek czy niedziela, wciąż praca i praca. Momentami było ciężko, bo oni nie uznają tego, że jesteś chory. Powtarzają tylko: „Napij się ciepłej wody i wyzdrowiejesz” – mówi Gabriela Bujak, studentka dalekowschodnich studiów azjatyckich. Naukę na uczelni zaczęła po wcześniejszej pracy w Chinach – jako modelka.

Dlaczego europejska uroda jest tak popularna w Chinach? Czytałam w książce „Modelka” Zuzanny Bijoch, że chińskie agencje są gotowe zapłacić fortunę za udział Polek w pokazach. Co sprawia, że Azjaci chcą oglądać na wybiegach kobiety z Zachodu?

Zdarzają się też wysokie azjatyckie modelki, jednak główną cechą wspólną Chinek na wybiegu jest to, że są bardzo, bardzo chudziutkie. Wyobraź sobie, ilu jest Azjatów, albo samych ludzi w Chinach. Pomyśl, jaka tam musi być konkurencja wśród modelek – u nas było 60 dziewczyn, a u nich 260 – a tak naprawdę one są podobne do siebie, mimo wszystko. Bardzo, bardzo szczupłutkie, po osiemdziesiąt kilka centymetrów w biodrach.

Jak wyglądają realia pracy modelek w Chinach?

Jest to ciekawe doświadczenie. Na pewno było dużo castingów – praca od rana do nocy. To jest bardzo męczące, tylko się wydaje, że nie. Tyle dziewczyn w jednym miejscu, a żeby dojechać na casting

łoczyłyśmy się w jednym aucie. Były korki uliczne, dużo samochodów. W Chinach mieliśmy kierowcę, który nas woził, bo tam mało osób mówi po angielsku.

Tylko z nim poruszałaś się po Chinach?

Generalnie tak. W Hongkongu było nieco inaczej. Tam angielski to akurat „international language”, więc nie było problemu z poruszaniem się – mogliśmy sami wsiąść do metra i było bezpiecznie. Natomiast pozostałe części Chin to inna bajka. Nie dość, że mało osób mówi po angielsku – nawet w takim Pekinie, a to przecież duże miasto – to także w komunikacji miejskiej nie ma tabliczek w tym języku. two byłoby się zgubić.

Jak to się stało, że pojechałaś akurat do Azji? Dlaczego Chiny?

Najpierw, kiedy byłam trochę młodszą, byłam w Mediolanie – to były jeszcze czasy gimnazjum. Potem poszłam do liceum i jak skończyłam 18 lat wróciłam do agencji i poleciałam. Azja to inny świat – miałam możliwość poznać orientálną kulturę. Zawsze marzyła mi się bardziej niż Europa.

Pewnie dlatego wybrałaś taki kierunek na uniwersytecie? Wróciłaś do Polski i poszłaś na studia azjatyckie dalekowschodnie z językiem chińskim.

Tak, dokładnie. (Śmiech) Myślę, że chciałabym tam wrócić. A znajomość języka chińskiego dużo ułatwia.

Jak wygląda profesjonalizm na chińskim wybiegu? Czy też można go określić mianem „made in China” czy może wręcz przeciwnie?

Pytasz, czy jest dużo kiczu? (Śmiech) Chińczycy pracują jak mrówki – czy poniedziałek czy niedziela – wciąż praca i praca. Momentami było

ciężko, bo oni nie uznają czegoś takiego, że jesteś chory. Powtarzają tylko: „Napij się ciepłej wody i wyzdrowiejesz”. Na przykład był Fashion Week i mieliśmy siedem pokazów dziennie. Wyobraź sobie, kiedy siedem razy zmywają Ci makijaż, jak musi wyglądać potem Twoja skóra. Jesteś tam od rana, włosy siedem razy czesane – tak naprawdę połowę ich tracisz. Nosisz też za małe buty, ale to już raczej śmiech przez łzy. Albo próby przed pokazami – było mega zimno. Mieliśmy fittingi (przymiarki) w jakiejś hali, gdzie było tylko parę stopni. Latem, kiedy jest 30 stopni, pracujesz w futrach, a zimą, gdy wychodzi nowa kolekcja bikini – zdarza się, że ubierasz je na siebie i pracujesz w temperaturze minus 10 stopni. Chińczyków niespecjalnie to interesuje. Jesteś modelką, nie projektantem, więc momentami nie jesteś dobrze traktowana.

Funkcjonowały specyficzne reguły dotyczące jedzenia? Mówili Ci co możesz jeść, a czego nie? Może miałaś dostępnych dietetyków?

Nie, dietetyków nie ma. Jeśli masz problemy i musisz schudnąć, to trzeba o siebie dbać – takie są zasady. Musisz spełniać pewne oczekiwania, żeby tam być. Modelka musi być szczupła – taka jest reguła.

Masz dość spore tatuaże. Modelka może je mieć?

Wydaje mi się, że zmienia się kanon piękna. Kiedyś za ładne kobiety uchodziły tylko wysokie, zgrabne dziewczyny, a teraz weźmy choćby takie siostry Kardashian... są hot i na topie, a nie są przecież bardzo szczupłe, mają więcej kształtów. Niektórym się to podoba, niektórym nie – tatuaże robiłam dla siebie.

Myślisz, że w Chinach łatwiej jest osiągnąć karierę jako modelka?

Nie wiem, bo jednak jest sporo dziewczyn i duża konkurencja. Kiedy byłam młoda, zupełnie inaczej

odbierałam swoje porażki, castingi – to, że inne dziewczyny są wybierane, a Ty nie jesteś. Wydaje mi się, że dystansu nabiera się z wiekiem, wtedy mniej przejmujesz się różnymi rzeczami. Jednak nie wiem, gdzie jest łatwiej zrobić karierę, bo to po prostu jest tu szczęście.

A ile zarabia taka modelka za jeden wyjazd?

Są różne stawki. Wyjeżdżając z Polski, masz tutaj agencję i jest pewien procent, który jej oddajesz. Oni płacą Ci za wszystko – dostajesz kieszonkowe co tydzień, apartament, kierowcę, który Cię wozi na castingi, kompozytki, czyli karty z Twoimi zdjęciami – jest multum takich rzeczy, które naliczają Ci jako dług. Czasem zarobisz paręset dolarów, no chyba że jedziesz na gwarant, czyli gwarantowany kontrakt, gdzie może być to około trzech tysięcy dolarów za trzy miesiące.

Jak ustosunkujesz się do tego: Chiny – przyszłe modowe imperium, centrum światowego Fashion Week?

W Chinach jest dużo niezależnych projektantów, a mieszkańcy tego kraju są naprawdę kreatywni. Może jednak bar-

dziej Japonia mogłaby być taką stolicą. Poza tym w Chinach oficjalnie modeling nie jest dozwolony. Zdarzyła się kiedyś sytuacja, że dziewczyny z Polski trafiły do więzienia, bo castingi są tam przecież nielegalne. Pracujesz na wizie turystycznej. W Hongkongu masz normalnie wizę pracowniczą, ale już poza nim nie możesz jej mieć w tej branży. Nie wiem jak jest teraz, tak było dwa lata temu.

Ale na co dzień nie zdarza się, że oni to jakoś kontrolują? Castingi są w normalnych budynkach, nie w podziemiach?

Tak, castingi są w normalnych budynkach. Rzadko zdarza się, że ktoś to kontroluje. Jest multum dziewczyn, które pracują jako modelki i ryzyko, że trafisz do więzienia, jest naprawdę niewielkie. Ale to jest inny kraj, inny ustrój – nie da się mierzyć modelingu w Chinach taką samą miarą jak w Polsce.

A teraz, kiedy mówisz o powrocie do modelingu, to znów myślisz o Azji

Tak, zdecydowanie. Chciałabym pojechać do Tajlandii albo do Malezji, bo tam jest ciepło. Marzy mi się plaża. ROZMAWIAŁA ELIZA ŻELEŹNIAK



Zdarzyła się kiedyś sytuacja, że dziewczyny z Polski trafiły do więzienia, bo castingi są w Chinach nielegalne – opowiada Gabriela.

Wydaje mi się, że zmienia się kanon piękna – mówi studentka.



dpd

Pickup

Tu nadasz i odbierzesz swoje paczki!

PL13635, Akademik Piast
ul. Piastowska 47
30-067 Kraków
Tel. +48 692 180 872**

dphpickup.pl

PACZKI
KRAJOWE
już od

13,99 zł
BRUTTO *

PACZKI
MIĘDZYNARODOWE
już od

69 zł
BRUTTO *

*Informacje zawarte w niniejszym materiale nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny. Szczegółowe warunki świadczenia usług znajdują się na dphpickup.pl

**Koszt połączenia według taryfy operatora

Wieczorki kulturalne studentów UJ

Azja jest... nie tak daleko

Tajwan, Chiny, Japonia, Korea Południowa – dla nas to państwa oddalone nie tylko pod względem odległości, ale także odmiennej kultury. Studenci z organizacji Erasmus Student Network (ESN) postanowili przybliżyć nam nieco te orientalne kraje.

W ESN od dawna istnieje idea wieczorków kulturowych. Realizują one podstawową zasadę programu Erasmus i ESN, czyli szerzenie mobilności i zainteresowanie nowymi kulturami, miejscami i ludźmi. Koordynator grupy kulturalnej decyduje, które narodowości zostaną zaprezentowane podczas inicjatywy. Zarówno nam, polskimi studentami, jak i ludziom z wymiany opowiadali o sobie Hiszpanie, Niemcy czy Włosi. Ola Rymaszewska, koordynatorka grupy kulturalnej i zarazem organizatorka wydarzenia, przekonuje, że zawsze dobrze jest się dowiedzieć czegoś o swoich bliskich sąsiadach lub prawie sąsiadach. Jednak kultury europejskie są nam coraz bardziej znane. – Dlatego w ramach otwierania się na coraz to nowsze tradycje,

zwyczajów i ludzi, dostałam propozycję od członka ESN UJ, żeby zrobić coś zupełnie innego: spotkanie z kulturą azjatycką. Okazało się, że studentów bilateralnych z Azji Południowo-Wschodniej jest na tyle dużo, aby stworzyć taki wieczorek. Oni sami też okazali się być bardzo chętni do szerzenia wiedzy o kraju, z którego pochodzą, czyli Chin i Japonii – odpowiada Ola na pytanie, skąd wziął się pomysł na temat przewodni wydarzenia.

W ten sposób w kawiarni Pauza in Garden 13 grudnia na ladach barowych zagościły dania reprezentujące przysmaki azjatyckie, m.in. chińskie ciasteczka z wróżbą, sajgonki czy pierożki dim sum (chińska odmiana polskich pierogów), a na scenie pojawiły się bohaterki wieczoru. Jia-Yun Chang z Tajwanu

opowiadała o spektakularnym zjawisku nocnych targów – co wieczór wybrane ulice miast zapełniają się jedzeniem, zabawkami, ubraniami czy gram. Popularna na świecie herbata „bubble tea” pochodzi właśnie stamtąd.

Prezentacja Japonki Yuki Yoshidy przeniósła nas do kraju kwitnącej wiśni. Klimat miast, czystość i bezpieczeństwo oraz automaty z napojami, które są wszędzie – to skrótowe „migawki” z japońskiego życia. Wang Jingru, nauczająca języka chińskiego w Instytucie Bliskiego i Dalekiego Wschodu UJ, chciała podzielić się opowieścią o charakterystycznych cechach dotyczących jej ojczyzny: pracoholizmie, przeludnieniu, kuchni czy edukacji.

Huang Wan Ting również przyjechała z Tajwanu i uchyliła nam

nieco piękna tajwańskiego krajoobrazu i kulinarnych smakołyków, takich jak zawijane wrapy wypełnione cebulą, kolendrą i zielonymi warzywami czy... flaczki wołowe.

Widownia polsko – azjatycka chętnie udzielała się przy okazji quizów i uczestniczyła w rozmowie o wymianie międzykulturowej.

Uzupełnieniem wieczorku była prezentacja polskiego studenta psychologii stosowanej UJ, Piotra Kotkowskiego, który opowiadał o swoim punkcie widzenia na Koreę Południową, gdzie spędził pół roku na wymianie. – Chciałbym pokazać wam rzeczy, których nie usłyszycie od native speakerów. Rzeczy, które wydawały mi się śmieszne, ciekawe lub były dla mnie całkiem niezrozumiałe. Jeśli mam być szczery, w pewnym momencie przestałem już próbować je zrozumieć – mówił na wstępie.

Była mowa o nieprzemijającej modzie na koreański pop, dramy (inna nazwa dla opery mydlanej) i skłonności Koreańczyków do robienia *selfie*. Według Piotra nie ma lepszej kuchni niż koreańska, a na ulicach targowych można znaleźć produkty, których nie znajdzie się w żadnym innym miejscu.

– Myślę, że kultura azjatycka jest kulturą niesamowicie różnicowaną i niezmiennie inspirującą. Chciałam to pokazać innym studentom. Może odnajdą swoją pasję albo powołanie, żeby tam pojechać? Albo po prostu dowiedzą się czegoś nowego i otworzą się na świat – dodaje Ola Rymaszewska, organizatorka spotkania.

ESN UJ istnieje od 2001 roku i jest organizacją zrzeszającą aktywnie działających studentów, zajmujących się głównie osobami z wymiany zagranicznej w myśl zasady „Students helping students”. Jej działalność rozciąga się na szeroką skalę. Począwszy od organizacji wydarzeń sportowych, poprzez kulturalne i społeczne aż do promowania walorów Polski podczas wspólnych podróży po kraju.

PAULINA BEDNAREK



W ESN od dawna istnieje idea wieczorków kulturowych. Realizują one podstawową zasadę programu Erasmus i ESN, czyli szerzenie mobilności i zainteresowanie nowymi kulturami, miejscami i ludźmi.

Mądra Książka Roku 2017

Książki popularnonaukowe stanowią ważny element edukacji młodych ludzi. Pozwalają wzbogacać wiedzę zdobytą przez nich w szkole, a przede wszystkim dostarczają nam informacji na temat najważniejszych badań ludzkości. Konkurs Mądra Książka Roku ma na celu podkreślenie tego, jak wartościowa jest literatura popularnonaukowa i wskazanie najlepszych autorów w tej dziedzinie.



MĄDRA
KSIĄŻKA
ROKU

Ideą tej akcji jest poszerzanie informacji dotyczących badań naukowych w dosyć przystępny sposób – taki, który będzie czytelny również dla osób niezwiązanych z konkretną dziedziną nauki. W tym roku będzie to już trzecia edycja konkursu.

Podczas tegorocznej odsłony tej idei w jury zasiadają: prof. dr hab. Stanisław Kistryn (fizyk, prorektor UJ), Aleksandra Stanisławska

(dziennikarka naukowa i technologiczna, prowadzi audycję „Home Science” w radiu TOK FM), Marta A. Seweryn (popularyzatorka nauki, związana z fundacją AGH), dr Kamil Kopij (archeolog, członek Rady Nadzorczej Fundacji Popularyzacji Nauki im. Euklidesa), dr hab. Michał Ponczek (specjalista w zakresie biochemii, pracownik naukowy na Uniwersytecie Łódzkim) i Michał

Olszewski (dziennikarz, Redaktor Naczelny krakowskiego oddziału „Gazety Wyborczej”).

Gala finałowa Konkursu odbędzie się 19 kwietnia w Auli Collegium Novum UJ, gdzie zostaną wręczone statuetki Euklidesa w kategoriach: książka roku dla dorosłych, książka roku dla dzieci, najlepsza książka w opinii społeczności akademickiej UJ, książka szczegól-

nie polecana przez redakcję portalu „Mądre Książki” oraz nagroda internautów.

Organizatorem Konkursu jest Uniwersytet Jagielloński oraz Fundacja Popularyzacji Nauki im. Euklidesa, a patronat nad nim objął prof. dr hab. med. Wojciech Nowak, rektor UJ.

IZABELA OLCZYK, ŹRÓDŁO:
[HTTP://MADRAKSIAZKAROKU.PL](http://MADRAKSIAZKAROKU.PL)

Ruszyła kolejna edycja Głębi Spojrzenia

Aparaty w dłoń

Po raz dziewiąty młodzi fotografowie mają okazję zaprezentować swoje artystyczne zdolności podczas konkursu fotograficznego Głębia Spojrzenia. Wydarzenie organizowane jest przez Koło Naukowe Studentów Dziennikarstwa UJ i ma na celu nagrodzić prace, które wyróżniają się nietuzinkową obserwacją rzeczywistości.

Głębia Spojrzenia już od dziewięciu lat cieszy się dużą popularnością wśród młodych adeptów fotografii. Co roku do konkursu zgłasza się wielu autorów, dla których aparat i fotografowanie stało się pasją. – Dajemy uczestnikom możliwość zaprezentowania umiejętności przed szerszą publicznością, być może po raz pierwszy w ich życiu. Chcemy zachęcić studentów, aby pokazali nam świat ze swojego punktu widzenia – podkreśla Roksana Zdunek, koordynator główny projektu. Kto może wziąć udział w rywalizacji o miano najlepszego ujęcia? Każdy

student uczelni wyższej, który nie zajmuje się profesjonalnie wykonywaniem zdjęć (czyli osoba, która nie jest zatrudniona na umowę o dzieło, zlecenie, pracę lub inną, której przedmiotem jest wykonywanie fotografii). Konkurs odbywa się w trzech kategoriach: Postacie w migawce, Dzieła codzienności oraz Historie prawdziwe. W pierwszej z nich uczestnicy mają za zadanie ukazanie „human story”, a więc wykonanie zdjęcia grupy ludzi lub portretu osoby znanej lub nieznanej w okolicznościach, w jakich nikt jej zwykle nie widzi lub nie spodzie-



Zdjęcie, które zwyciężyło w ubiegłorocznej edycji konkursu.

wa się zobaczyć. Liczy się tu oryginalność przekazu oraz symbolika. Kategoria „Dzieła codzienności” to nic innego, jak fotofelieton ukazujący wycinek rzeczywistości ujęty obiektywem autora. Tym wycinkiem może być tak naprawdę wszystko – w zeszłym roku zwyciężyła fotografia bloku mieszkalnego, będąca metaforą codziennego życia jego mieszkańców. Z kolei celem „Historii prawdziwych” jest zrealizowanie fotoreportażu złożonego z trzech zdjęć, w którym autor zaprezentuje wybraną historię. Prace można wysyłać do 6 kwietnia

na adres e-mail glebiaspojrzenia@knsd.pl. Zdjęcia zostaną poddane ocenie jury złożonego z profesjonalnych fotografów. – Do autorów najlepszych zdjęć trafią nagrody, które mają rozwijać ich pasję i umiejętności, dlatego do puli co roku trafiają rozmaite kursy, warsztaty, vouchery oraz książki – dodaje Roksana Zdunek. Oficjalne rozstrzygnięcie i finał konkursu odbędzie się 19 kwietnia w Krakowie.

ADRIAN BURTAN



Ewa Stachniak, „Bogini tańca”,
Wydawnictwo Znak Literanova,
Kraków 2017

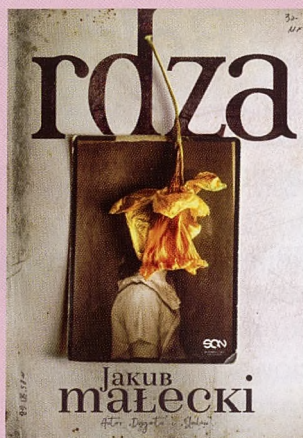
Nie tańczyć, ale fruwać!

Bronisława Niżyńska od urodzenia chłonęła taniec całą sobą. Jej rodzice – tancerze – z niezwykłą pieczołowitością przygotowywali swoje dzieci do roli przyszłych mistrzów baletu. Jednak same starania rodziców nie wystarczyłyby do osiągnięcia sukcesu. Jeden z chłopców, Wacław, oraz najmłodsza z pociech, Bronia, pokochali taniec bezwarunkowo. Stał się ich sposobem na spełnianie ambicji, na wyrażanie emocji, na zarabianie pieniędzy. Niżyńscy podporządkowali temu zajęciu całe swoje życie. Musieli nauczyć się żyć na walizkach i przyzwyczaić do niedogodności związanych z ciągłymi przeprowadzkami; zahartować swoje ciało i nie zważać na niektóre dolegliwości; musieli też być niezwykle wytrwali w swoich dążeniach; w końcu – nauczyć się żyć i pracować w środowisku przepelnionym zawiścią oraz zazdrością.

Przewyciężenie wszelkich trudności stało się możliwe nie tylko dzięki determinacji, ale przede wszystkim dzięki wsparciu najbliższych osób. „Bogini tańca” znakomicie oddaje skomplikowane relacje partnerskie, rodzinne, przyjacielskie oraz koleżeńskie. Bronia, od zawsze w cieniu starszego brata, nie narzekała na swój los i szczerze wspierała Wacława. Nie wahała się zrezygnować z dobrych ról, aby pomóc realizować mu nowatorskie pomysły, które zrewolucjonizowały myślenie o balecie, ale wtedy były eksperymentem i nie dawały gwarancji sukcesu. Jednak wspólne przeżywanie wlotów i upadków dawało siłę, aby każdy nowy dzień witać z zapałem do pracy.

Bronia – zawsze ta druga, zawsze ta młodsza, zawsze jako siostra mistrza. Nie poddała się i w końcu także ona stała się niezależna: dzięki pasji, zaangażowaniu, mrówczej pracowitości, ale też zwykłej ludzkiej dobroci. O ile brat był lepszy w tańcu, o tyle ona – wygrywała w zwyczajnym życiu. Dzięki temu, kiedy wchodziła na scenę, rozwijała swe skrzydła i, czarując lekkością, fruwała niczym motyl.

AGATA TONDERA



Jakub Małecki, „Rdza”, Wydawnictwo SQN, Kraków 2017

Skomplikowanie proste światy

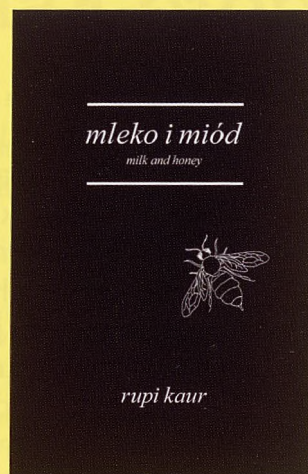
Szymek ma dobre dzieciństwo: wychowuje się w kochającym domu, ma przyjaciela oraz swoją pasję – kolekcjonowanie komiksów. Choć jego rodzice (Eliza i Telesfor) nie są już pierwszą młodością, to dobrze znają potrzeby małego chłopca i starają się, żeby niczego mu nie brakowało. Pewnego dnia wszystko się zmienia. Od wypadku rodziców Szymek musi się nauczyć żyć w nowym otoczeniu i dostosować do zwyczajów jego babci – Tosi. Zamiast jego ulubionej chałki z nutellą musi zadowolić się kanapkami z pasztetem, a zamiast podpatrywania intrygującego hobby ojca – zaakceptować chodzenie wraz z babką do obrządku przepiórek i królików, za którymi nie przepada.

Tośka jednak chce dla chłopca jak najlepiej. Problem w tym, że dzieli ich nie tylko różnica wieku. Rozbieżność charakterów również gra niebagatelną rolę: chłopak jest zamknięty w swoim świecie, a jego babka nie czuje potrzeby wchodzenia do tego świata. Książka Jakuba Małeckiego jest o tym, że każdy buduje życie po swojemu, mozolnie dokładając kolejne puzzle do obrazu swojej tożsamości. Nawet najbardziej błahе wydarzenia mogą mieć wpływ na dalsze losy.

Babcia Tośka też przecież kiedyś była dzieckiem i przechodziła okres buntu. Małecki opowiada o jej życiu posługując się drugim planem czasowym, na zmianę przeplatając współczesne wydarzenia z tym, co działo się kilkadziesiąt lat temu. Okazuje się, że dzisiejszy świat niewiele różni się od tego z przeszłości. Ludzie wciąż mają podobne kłopoty i borykają się z tymi samymi namiętnościami i obawami.

Powieść Małeckiego wciąga czytelnika w te światy już od pierwszej strony. Realizm narracji znakomicie oddaje charakter powieści. Jednak proste słowa, z których upleciona jest fabuła, tylko na pierwszy rzut oka opisują życie „prostych” ludzi. Małecki w swoim pisarstwie zawiera jeszcze nutkę czegoś nieuchwytnego. I właśnie ta tajemniczość sprawi, że nie oderwiesz się od lektury.

AGATA TONDERA



Rupi Kaur, „Mleko i Miód”,
Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2017

Forma(t) uczuć

Nie oszukujmy się, obecnie o wiele wygodniej jest czytać artykuły w Internecie niż publikacje poetyckie. Jak mawiał Allen Ginsberg, amerykański poeta: „Jedyną rzeczą, która może uratować świat, jest odzyskanie świadomości o świecie. To właśnie czyni poezja”.

Jako zwolenniczka tej formy jestem zdania, że dobrze dobranych słów nigdy dość. Zwłaszcza tych, które często trafiają jedynie na kartki papieru, nigdy niewypowiedziane. Zbyt mocne i zbyt osobiste.

Według magazynu New York Times: „te krótkie i szczerze wiersze Rupi Kaur są tak delikatne jak piosenki pop i tak ostre jak trash metal”. Dla jednych metaforyczne, dla innych będące lustrem własnych przeżyć. Dla mnie bezkompromisowe, bo już dawno żadna liryka nie przemówiła do mnie tak konkretnie i wprost. Po prostu czytasz i przepadasz w lekturze dopóki nie przewrócisz ostatniej zapisanej strony.

O czym pisze autorka? O cierpieniu, kochaniu, zrywaniu i gojeniu się ran. O nabywanej z doświadczeniem mądrości. O kobiecie i dla kobiet. To przemyślenia preludne na papier w minimalnej formie, lecz o maksymalnej sile przekazu.

Cieężko jest stworzyć idealny przekład poezji, jeśli nawet ułożenie słów może zmieniać jej sens. Dlatego głębszemu zrozumieniu oryginalnych zapisów sprzyja dwujęzyczne wydanie. Jest ono zarazem furtką do pierwotnych znaczeń, jak i możliwością poszerzenia horyzontów w obu językach.

Czytelnicy są pośrednio świadkami pisemnej wędrówki po najbardziej intymnych zakamarkach uczuć autorki. Z jej słowami odkrywają ważne chwile, które ją poruszyły i zapisały się dość mocno w jej pamięci. Książka pełna jest dzięki temu uniwersalnych wniosków, płynących strumieniami jak mleko i kojących jak miód.

JOANNA PAWLIK

Niepokorni – koncert Strachów na Lachy

Rock nie umarł

10 marca w Klubie Studenckim Żaczek odbył się koncert z cyklu Niepokorni. Tym razem na scenie można było zobaczyć gwiazdę polskiego alternatywnego rocka, czyli Strachy na Lachy.

Przed występem głównej gwiazdy wieczoru uwagę publiczności skupił artysta z Holandii – Teddy Jr. Wykonał on kilka piosenek ze swojej płyty oraz podkreślił wpływ zespołu Strachy na Lachy na własny rozwój muzyczny. Wspominał też pierwszy odstęp piosenki „Dzień dobry, kocham cię”, czyli największego przeboju grupy. Teddy Jr. gra alternatywne country, a brzmieniem przypomina amerykański zespół The Lumineers, który nawiązuje często do muzyki folkowej.

Po koncercie supportu publiczność miała okazję obejrzeć wystawę zdjęć Marceliny Halaś. Fotografie zachwycały swoją delikatnością i widoczną dojrzałością artystyczną autorki. Skupiła się ona bowiem na zdjęciach ukazujących piękno przyrody w równie naturalnej, zimnej kolorystyce. Fotografie przedstawiały także często ludz-



kie sylwetki, jednak znajdowały się one na drugim lub trzecim planie. Całość wystawy koncentrowała się bardziej na różnych zjawiskach przyrody niż na samym człowieku.

Około 20:50 rozpoczął się koncert zespołu Strachy na Lachy, który zgromadził sporą widownię. Były to osoby w szerokim przedziale wiekowym. W Klubie Studenckim Żaczek można było spotkać starszych rockmanów z długimi brodami i w skórzanych kurtkach, ale oprócz nich pojawiło się wiele młodych studentów zafascynowanych

rockiem. W pierwszym rzędzie, już za tak zwanymi płótkami za zgodą kapeli i organizatorów, siedziały nawet kilkuletnie dzieci, które doskonale znały teksty grupy. W Żączku królowały koszulki z logiem zespołu, taniec pogo i kolejka po piwo, w której w kryzysowym momencie można było spędzić większą część koncertu. Na setliście nie zabrakło takich przebojów jak: „Dzień dobry, kocham cię”, „Czarny chleb i czarna kawa” czy „Raissa”, przy których wszyscy świetnie się bawili.

IZA OLCZYK





Kraków, tu studiuje.

Zdjęcia: Lucjan Kos



Fotoreportaż

